



tekst  
**AGATA PUŚCIKOWSKA**  
redaktor wydania

Uf! – powiedziały tysiące dzieci, nauczycieli i rodziców. Bo rok szkolny to wysiłek zarówno dla młodych, jak i nieco starszych. Teraz czas odpoczynku. Oby błogosławionego – pięknego, radosnego, dla ciała, ale i dla ducha, czyli – z Bogiem. Na rekolekcje, kolonie prowadzone przez parafie, wyjeżdża coraz więcej osób. Coraz też więcej dzieci korzysta z akcji „Lato w mieście”. A w tym czasie dorośli mogą spokojnie odpocząć, czytając warszawskiego „Gościa”. W tym numerze m.in. o świętym, o którym każdy z nas sobie przypomina, gdy o czymś zapomni... W numerze również o duszpasterstwie niemieckojęzycznym.

**Kontrowersyjny przewodnik przed kontrowersyjną paradą**

## Prezent dla geja – od Warszawy

W lipcu rozpoczyna się tzw. Europride – impreza zorganizowana dla środowisk homoseksualnych w Europie. **A anglojęzyczny przewodnik dla gejów i lesbijek po Warszawie współfinansuje... Urząd Miasta.**

Choć decyzja o współfinansowaniu anglojęzycznej wersji przewodnika zapadła prawdopodobnie już kilka miesięcy temu, aktywność Wydziału Kultury Urzędu Miasta nie dotarła do publicznej wiadomości. To środowiska gejowskie, na stronach internetowych pochwaliły się dofinansowaniem: prawdopodobnie otrzymały 15 tys. 600 zł. Pieniądze pochodzą z konkursu rozpisanego przez Wydział Kultury na... promocję stolicy. Przewodnik w wersji polskiej zawiera m.in. opisy miejsc, gdzie spotykają się homoseksualiści – są tu m.in. kluby gejowskie czy dworcowe toalety. Opisywane są też historie warszawskich gejów.

W biurze prasowym udało nam się potwierdzić informację na temat dotacji. Jednak do zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi, dlaczego akurat ten projekt wsparło miasto. Na jednej ze stron internetowych można znaleźć takie wyjaśnienie: celem współfinansowania przewodnika jest „popularyzacja tradycji, dziedzictwa kulturowego i wielokulturowości Warszawy”. **ap**



**Środowiska gejowskie mówią o tolerancji i poszanowaniu wartości, tymczasem na „promocyjne” hasło Europride 2010, który odbędzie się w połowie lipca, wybrały słowa Jana Pawła II – „Nie lekajcie się”**

## Ora et labora



**SANDOMIERZ, 25 CZERWCA 2010. – Każde ręce się przydadzą. Tu jest jedno wielkie pobożowisko – mówi ks. Bogusław Pitucha**

Klerycy Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie rozpoczęli bardzo pracowite wakacje: przyszli kapłani mają się włączyć w zadania duszpasterskie w swoich parafiach, alumni IV roku – odbyć praktyki, a klerycy kursu I – pracować w Domu Pomocy Społecznej w Niegowie. 25 czerwca grupa kleryków wyruszyła także do Sandomierza, żeby pomagać ofiarom tegorocznej powodzi. – Zastaliśmy jedno wielkie pobożowisko – mówi ks. Bogusław Pitucha, dyrektor sandomierskiej Caritas, który koordynuje akcję kleryckiej pomocy powodziom. W sprawach pomocy, zarówno materialnej, jak i zgłoszeń wolontariuszy do pomocy powodziom, można kontaktować się z diecezjalną Caritas (e-mail: sandomierz@caritas.pl), bądź jej dyrektorem, tel. 695 308 060. ■



## Pamiętajmy o powodzianach



Na terenach zalanych nadal potrzebne są środki czystości, jedzenie, oraz osuszacze i agregaty prądowe

**CARITAS PRASKA: RAPORT Z POMOCY.** Caritas diecezji warszawsko-praskiej do tej pory przekazała powodzianom kalosze, wiadra, środki chemiczne, higieniczne i odkażające, koce, łóżka polowe oraz suchą żywność i leki o wartości ok. 80 tys. zł. Dary pochodzą od osób indywidualnych, firm, zbiórek w parafiach, urzędach, szkołach. Podczas diecezjalnej zbiórki na powodzian, 23 maja w praskich parafiach zebrano łącznie ok. 450

tys. zł. Praska Caritas zorganizuje kolonie dla 100 dzieci z rodzin poszkodowanych w powodzi. Dzieci wyjadą do Borów Tucholskich i nad morze. Caritas nadal zbiera dary i apeluje o przekazywanie osuszaczy i pochłaniaczy wilgoci, agregatów prądowych oraz środków na komary i inne insekty. Pieniądże na zakup tych przedmiotów zbierane są na konto: PEKAO S.A. 91 1240 6074 1111 0000 4993 1587 z dopiskiem „DLA POWODZIAN”.

## Odkomarzanie i sprzątanie po wodzie



Tak było w maju i czerwcu 2010. Teraz na terenach zalanych trwa wielkie sprzątanie

**WARSZAWA.** Po przejściu dwóch fal powodziowych – brzegi Wisły wymagają wielu prac. Konieczne będą naprawy uszkodzonych fragmentów wałów, usunięcie konarów i kłód przywleczonych przez Wisłę oraz martwych zwierząt i substancji niebezpiecznych. Planowane są też m.in. naprawy

dróg, ścieżek i grobli na praskich terenach łęgowych, naprawy uszkodzonych nawierzchni i schodów na lewobrzeżnym bulwarze Wisły, fragmentów skarp kamiennych na wałach, renowacja trawników i żywopłotów, mycie oraz naprawa i częściowa wymiana ławek, barierek oraz tablic informacyjnych. Jedenaście warszawskich dzielnic objętych jest także opryskami przeciw komarom. Walka z uciążliwymi owadami rozpoczęła się pod koniec czerwca, głównie na terenach podmokłych, z rowami, rzeczkami i kanałkami, położonych blisko osiedli mieszkaniowych i zabudowań, a także w parkach. Z oprysków wyłączone są natomiast lasy, łąki i nadwiślańskie obszary chronione. Preparat używany do oprysków jest dopuszczony do specjalistycznego stosowania przez Ministerstwo Zdrowia. Niemniej mieszkańcy powinni unikać przebywania na terenach objętych odkomarzaniem w trakcie realizacji prac.

## Chopin na muralach

**KULTURA.** Na Tamce powstały dwa w sumie 300-metrowe murale nawiązujące do życia wielkiego Fryderyka w Warszawie i 200. rocznicy jego przeprowadzki do stolicy. Jedno z malowideł znajduje się bezpośrednio za pałacem Ostrogskich, na ścianie budynku przy skwerze ze Złotą Kaczką. Drugi – wysoko na budynku przy ul. Konopczyńskiego, vis-à-vis Muzeum Fryderyka Chopina. – Chcieliśmy pokazać Chopina nie jako bohatera z pomników, ale z lekkim przymrużeniem oka. Chcemy, żeby młodzi warszawiacy zainteresowali się nim, bo w tym mieście spędził aż 20 lat życia – mówi Marcin Urbaniak, twórca muralu w pobliżu Złotej Kaczki. – Nie jest to obraz olejny, lecz raczej komiks przeniesiony na duży format. Mural przy Zło-

tej Kaczce na wysokość kilku metrów od ziemi jest zabezpieczony powłoką antygraffitową.



Na muralu obok Chopina młodzi artyści umieścili m.in. podobizny Blechacza, Rubinsteina i George Sand, której w Warszawie nigdy nie było

## Wreszcie wakacje

**EDUKACJA.** Ponad 167 tys. uczniów w stolicy zakończyło 25 czerwca rok szkolny. „To był rok zmian – w szkołach pojawiły się dzieci sześciolatek, w klasach pierwszych uczniowie uczyli się zgodnie z nowymi podstawami programowymi” – mówi Jolanta Lipszyc, dyrektor Biura Edukacji miasta. Wraz z końcem roku szkolnego rozpoczęła się akcja „Bezpieczne wakacje 2010”. Rodzice, którzy chcą sprawdzić stan autokaru, którym ich dzieci jadą na kolonie lub obóz, powinni zadzwonić kilka dni wcześniej na policję lub do Inspekcji Ruchu Drogowego, tel. 997 lub 22 603 77 18.



Dla blisko 170 tys. dzieci z Warszawy rozpoczęły się właśnie wakacje

## Chcemy głosować!

**WYBORY PREZYDENCKIE.** Nawet godzinę trzeba było w ostatnich dniach stać w urzędach dzielnic po to, by odebrać zaświadczenie o prawie do głosowania w II turze wyborów prezydenckich poza miejscem zamieszkania. Rekordy padały zwłaszcza tam, gdzie podczas pierwszej tury frekwencja przy urnach była najwyższa. Ci, którzy 4 lipca chcą oddać swój głos poza Warszawą, musieli okazać dowód i złożyć

krótki wniosek. Zaświadczenia można odbierać tylko do 2 lipca.

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniemieki.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a  
TELEFON/FAXS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31  
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożełko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

Młodzi pisze historię

# Tego nie ma w podręcznikach

Miało być o odwadze, skromności, wytrwałości i wierności zasadom... O bohaterze, który w trudnych czasach „odważył się być wolnym”. Smoleńsk dopisał historii tragiczne zakończenie.

Akurat w Dniu Ojca gimnazjalistka Marysia Krupska na scenie Teatru Kamienica w Warszawie odbierała wyróżnienie za pracę w konkursie „Odważmy się być wolnymi”. Przeżyła to podwójnie, bo wyróżniona praca dotyczyła jej ojca Janusza Krupskiego, który zginął w tragedii pod Smoleńskiem 10 kwietnia tego roku.

### Bohaterowie z podwórka

Konkurs, organizowany przez Muzeum Historii Polski, miał zachęcić młodzież gimnazjalną i licealną do szukania „nieodkrytych” bohaterów. Do poznania ich losów i uświadomienia sobie, że ludzie znani tylko w lokalnych środowiskach też mieli wpływ na dzieje kraju i narodu. Ostatnia, czwarta edycja konkursu dotyczyła historii powojennej.

Spośród ponad 300 nadesłanych prac historycy z jury nagrodzili sześć, a dziewięć kolejnych wyróżnili. Wybrali ciekawie udokumentowane opowieści o ludziach – niekiedy jeszcze żyjących – którzy w swoich środowiskach starali się o wolną i demokratyczną Polskę. – Bo wielka historia składa się z małych historii – uzasadniał prof. Antoni Dudek, członek jury.



Marysia Krupska trzyma wyróżnioną pracę o swoim ojcu. Po lewej stoją współautorzy: Piotr Hardt i Katarzyna Król, a po prawej nauczycielka Kinga Gaworska

Gimnazjaliści z Woli Mieleckiej pisali o Stanisławie Kalicie, współtwórcy rolniczej „Solidarności”, który we własnoręcznie wybudowanym bunkrze pod stodołą prowadził konspiracyjną drukarnię. Licealiści z Biłgoraja opisać historię Andrzeja Kiszki (ps. Dąb) – ostatniego partyzanta II RP, członka Armii Krajowej, który po wojnie ukrywał się przez 11 lat, a kolejne 10 przesiedział w więzieniu. „Dzięki konkursowi miałyśmy okazję poznać bliżej człowieka mającego tak bogatą i ciekawą biografię, na dodatek mieszkającego blisko nas, a o którym do tej pory wiedzieliśmy niewiele” – napisały Paulina Kamela i Patrycja Modrzewska z Żor. Ich bohaterem był Tadeusz Jedynek – działacz „Solidarności”, uczestnik strajków 1980 r., sygnatariusz Porozumień Jastrzębskich.

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
pod patronatem „Gościa”

– Być może to właśnie różni historię od wielu innych nauk: że każdy z nas jest uczestnikiem historii, każdy z nas ją tworzy, że nie jest ona tylko przedmiotem badań dla uczonych – mówił do finalistów Robert Kostro, dyrektor Muzeum Historii Polski.

### Nie tak miało być

Katarzyna Król, Maria Krupska i Piotr Hardt z klasy trzeciej Gimnazjum nr 2 w Podkowie Leśnej zaczęli zbierać materiały do pracy jeszcze zimą.

– Nie trzeba było daleko szukać. Znałam opozycyjną przeszłość Janusza Krupskiego i wiedziałam, że jest to postać godna naśladowania. Wybór dokonał się poza Marysią Krupską, córką Janusza – mówi nauczycielka historii Kinga Gaworska.

Janusz Krupski – opozycjonista, współtwórca Nieocenzurowanej Oficyny Wydawniczej, był też współzałożycielem i redak-

torem naczelnym niezależnego kwartalnika młodych katolików „Spotkania”. Za swoją działalność opozycyjną w latach 80. był prześladowany i inwigilowany. Służba Bezpieczeństwa próbowała go zastraszyć: porwano go, obrano żrącą substancją i porzucono w Puszczy Kampinoskiej. W wolnej Polsce był m.in. zastępcą prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, kierownikiem Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Z żoną Joanną stworzył wspaniałą rodzinę – mają siedmioro dzieci.

„Tragedia pod Smoleńskiem nadała nowy sens tej niezwykłej postaci” – napisali w pracy konkursowej gimnazjaliści z Podkowie.

– Janusz Krupski nie był kimś, kto chwaliłby się przeszłością, tym, co robił. Działał dla dobra Polski po cichu, bez rozgłosu. Nawet piastując wysokie stanowiska, pozostał bardzo skromny – podkreśla Piotr Hardt, współautor pracy. – Dla mnie był to przede wszystkim tata mojej przyjaciółki, bardzo ciepły człowiek. Cieszę się, że przez zbieranie materiałów do tej pracy mogłam poznać go jeszcze głębiej – dodaje Katarzyna Król.

– To bardzo ważne, by nie szukać bohaterów tylko w podręcznikach historii, ale znajdować ich tuż obok siebie. Wtedy zaczynamy rozumieć, że na nas też spoczywa obowiązki, by nieść te wartości, za które oni walczyli – mówił do finalistów konkursu Piotr Żuchowski, wiceminister kultury. Koniec historii?

Czwarta edycja konkursu, polegającego na opisywaniu historii poprzez losy konkretnych ludzi, zakończyła się na roku 1989. Muzeum Historii Polski już myśli nad nowymi propozycjami dla młodych miłośników historii. Szczegóły poznamy po wakacjach.

Joanna Jureczko-Wilk



# Cudów szukasz – idź do Antoniego

**STARE NOWE SANKTUARIUM.** Na ból w kolanie, rozpadające się małżeństwo, zgubione klucze i dorosłe dzieci, które gdzieś pogubiły się w życiu... **Dla św. Antoniego nie ma spraw błahych.** Wiedzą o tym ci, którzy jego wstawiennictwa szukają w sanktuarium na Nowym Mieście.

tekst i zdjęcia

JOANNA JURECZKO-WILK

jwilk@goscniedzielny.pl

**N**ad wejściem do kościoła Stygmatów św. Franciszka Serafickiego, przy Zakroczymskiej 1, od wieków widnieje napis: „Sanktuarium św. Antoniego”. Ale dopiero teraz, w dniu odpustu: 13 czerwca, abp Kazimierz Nycz oficjalnie nadał kościołowi rangę sanktuarium. Metropolita potwierdził dekretem to, o czym wierni przekonani są już od dawna: kult św. Antoniego, odbierany w kościele na Nowym Mieście, jest czymś wyjątkowym.

**Patron tego, co warto odnaleźć**

Wota w gablotach, trzy opasłe księgi łask, srebrna sukienka ofiarowana św. Antoniemu – tak przez wieki wierni próbowali dziękować świętemu za łaski wyproszone u Boga. Bo św. Antoni był niezwykle skuteczny – za życia i po śmierci. Piękny mówca, gorliwy duszpasterz, obrońca biednych, przeciwnik lichwy. W litaniach nazywany „młotem na heretyków”. Mimo że nie były to czasy internetu, wiadomość o świętym mężu i cudach za jego przyczyną błyskawicznie rozeszła się

po całym świecie. Nikt nie miał wątpliwości, że był to człowiek Boży. Dlatego papież Grzegorz IX kanonizował go już rok po jego śmierci, w 1232 roku. Papież Pius XII w 1946 r. uznał go doktorem Kościoła.

– To jest święty bardzo uniwersalny. Patronuje narzeczonemu, małżeństwom, dzieciom, osobom szukającym i zagubionym, tkwiącym w zagrożeniach. Do niego modlą się niepełni małżonkowie i kobiety oczekujące dziecka. Ponieważ św. Antoni skutecznie walczył z szatanem, chcemy w naszym sanktuarium wprowadzić Msze św. pod patronatem św. Antoniego o uwolnienie od zagrożeń duchowych, o uzdrowienia – mówi o. Zdzisław Dzido, gwardian, rektor kościoła i kustosz sanktuarium św. Antoniego z Padwy.

Dawna pieśń mówi: „Jeśli cudów szukasz/ Idź do Antoniego/ Wszelkich łask dowody/ Odbierzesz od niego”. Nic więc dziwnego, że wierni tak chętnie właśnie tego świętego proszą o pomoc. Karteczki z prośbami i podziękowaniami franciszkanie znajdują w specjalnej skarbonie, czasami na ołtarzu albo w zakrystii. W nich są podziękowania i prośby o zdrowie, zgodę w rodzinie, o odnalezienie drogi do Boga, życie wieczne dla bliskich zmarłych, ale też bardzo osobiste intencje. Bo św. Antoni uważany jest za orędownika w codziennych kłopotach i trudach. Nikt nie boi się zwracać mu głowy drobiazgami: zgubionymi okularami, dokuczliwym strzykaniem w kościach czy kłótnią z teściową.

**Nawet osioł kłęczał**

Srebrna sukienka, ofiarowana św. Antoniemu z warszawskiego sanktuarium w XVII w., niszczyła



obraz i trzeba było ją zdjąć. Teraz można oglądać go w całej okazałości. Jest zwany cudownym nie tylko ze względu na uproszone przed nim liczne łaski. Starsi parafianie pamiętają, jak z wojennych zgłiszcz kościoła franciszkanów wylaniały się mury ścian i tylko jeden ocalały fragment: ołtarz z obrazem św. Antoniego. Nawet niedrażnięty.

Na obrazie Mateusza Bertowicza widać św. Antoniego w padewskim mieszkaniu. Postać w czarnym, franciszkańskim habicie trzyma na ręku księgę, na której usadowiło się Dzieciątko. Obok Dzieciny leży jabłko – symbol władzy królewskiej. W drugiej ręce, jak zwykle, św. Antoni trzyma w ręku lilię – znak czystości życia, niepokalanej duszy, ale i bogactwa wewnętrznego. Bukiety lilii zdobią ołtarz św. Antoniego przez cały rok. Czciociele św. Antoniego tłumnie przynoszą je do kościoła 13 czerwca – w dniu odpustu, w rocznicę śmierci świętego.

Obraz z warszawskiego sanktuarium przypomina też, że święty był człowiekiem mądrym i uczonym. Na stole leży zwinięty rulon pisma, a obok niego stoi kałamarz z wetkniętym piórem. Św. Antoni nie tylko sam czytał mądre księgi, w tym ukochane przez siebie Pismo Święte, którego treści opanował do tego stopnia, że był w stanie jego rozległe fragmenty cytować z pamięci, ale również sam spisywał swoje kaznodziej-skie przepowiadanie.

Na drugim planie, jakby przez okno mieszkania, widać słoneczną Padwę i Kłęczącego przed Najświętszym Sakramentem osioła. Jedna z legend mówi, że św. Antoni założył się z pewnym niedowiar-kiem, że skoro on nie chce uwierzyć w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii, to nawet jego osioł ukle-

nie przez Jezusem Eucharystycznym.

**Wtorki jak niedziele**

Czczony na Nowym Mieście obraz św. Antoniego został podarowany przez lud Warszawy i cech warszawskich malarzy czciocielom św. Antoniego, którzy byli zrzeszeni w bractwie od 1664 r. Bractwo zostało reaktywowane w październiku ubiegłego roku, żeby rozwijać kult świętego, pomagać potrzebującym duchowo i materialnie – tak jak robił to w swoim życiu św. Antoni.

– Moja prababcia była franciszkańską tercjarką i miała wielką cześć do św. Antoniego. Od niej przejęła ją moja babcia, matka i ja. Teraz modlą się do niego moje dzieci – mówi Anna Dziemska, jedna ze stu członków bractwa.

Antoniańskie Bractwo modli się w intencjach składanych przed cudownym obrazem świętego, włącza się w modlitwy całej franciszkańskiej rodziny. Uczestniczy w nabożeństwach do św. Antoniego, stara się poznawać życie i nauczanie patrona i zachęcać do kultu innych. Oprócz niedziel, czciociele św. Antoniego, członkowie bractwa i wszyscy zakonnicy z klasztoru świętują też wtorki – dzień pogrzebu św. Antoniego.

Udział w bractwie wiąże się z licznymi odpustami, z których członkowie mogą skorzystać. Mogą otrzymać odpust zupełny: w dniu przyjęcia do bractwa, w uroczystość

św. Antoniego z Padwy (13 czerwca), w święta bractwu nadane: w Nowy Rok, we wtorek po Wielkanocy, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w uroczystość Wszystkich Świętych, w godzinę śmierci pod zwykłymi warunkami oraz odpusty cząstkowe, wymienione w breve papieża Aleksandra VII z 1664 r.

**Duże sumy w skarbonie**

W każdy wtorek po Mszy św. we franciszkańskim kościele można zabrać do domu Chlebek św. Antoniego. To pobłogosławiony bochenek, którym można – a nawet trzeba – dzielić się z innymi. Za ten bochen w kościele składa się ofiarę na biednych. Właśnie ubodzy byli szczególnie bliscy św. Antoniemu. Wykorzystał każdą okazję, żeby zyskać dla nich wsparcie. Powołał nawet fundację, która dawała posagi biednym pannom – by mogły dobrze wydać się za mąż.

To ponoć interesowny święty, bo za swoje wstawiennictwo chętnie widzi ofiarę do skarbony. Zebrane w niej fundusze trafiają potem do najuboższych.

– Tak się utarło, że wraz z karteczką o prośbę do św. Antoniego, wierni wrzucają też ofiarę. Kilka razy zdarzyło się nam znaleźć w skarbonie koperty z okazałymi sumami. „Interesowność” świętego przynosi dobre owoce dla wszystkich potrzebujących – uśmiecha się o. Zdzisław, kustosz sanktuarium.

**Modlitwy w sanktuarium św. Antoniego:**

- niedzielne Msze św.: godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 17.00, 19.00; codzienne Msze św.: 6.30, 8.00 (po niej śpiewana jest „Si quaeris” – pieśń na cześć św. Antoniego), 10.00, 19.00;
- nabożeństwo do św. Antoniego – wtorki po Mszy św. o godz. 10.00 i 19.00;
- spotkania członków Bractwa św. Antoniego: w drugi wtorek miesiąca na nabożeństwie Koronki do św. Antoniego o godz. 10.00 lub 19.00; w drugą niedzielę miesiąca o godz. 13.00; kontakt telefoniczny do Bractwa: 511-195-176, e-mail: bractwoantoniego@onet.pl;
- nowenna do św. Antoniego – 9 wtorków przed 13 czerwca o godz. 10.00 i 19.00;
- triduum przed uroczystością św. Antoniego, Transitus oraz czuwanie modlitewne ze św. Antonim w wigilię jego święta.

Relikwie św. Antoniego towarzyszą wtorkowym nowennom i modlitwom wiernych – mówi kustosz sanktuarium o. Dżido



Jak spędzić gorące miesiące w mieście?

# Tato, już lato

Na Agrykoli **miasto rozpoczęło akcję Lato w Mieście.**

Już na pierwszy rzut oka widać, że propozycji spędzenia wakacji w mieście z roku na rok przybywa.

GDyby witryny internetowe mogły przekazać w szwach od nadmiaru informacji, miejska strona z ofertą wakacyjnych zajęć dla dzieci, które pozostają w mieście, zakończyłaby swój żywot jeszcze przed końcem roku szkolnego. Wygląda na to, że w Warszawie w lipcu i sierpniu nudzić się będą jedynie ci, którym nie chce się nosa wystawiać z domu.

## Wystartowali na Agrykoli

Lato w Mieście, doroczna akcja Ratusza, miało swoją inaugurację 1 lipca. Na Agrykoli na dzieci czekały przygody w magicznym Labiryntie Krain, miasteczko sportowe z atrakcjami, dmuchane zamki, ścianka wspinaczkowa, bungee-trampolina, piłkarzyki i tenis stołowy. Labirynt składał się z krain: prehistorii, gdzie w grocie skalnej można było spotkać parę pierwotnych ludzi; wykopalisk, gdzie trzeba było pomóc archeologowi w odkryciu części starożytnego fresku; rycerzy, wśród których można było uczyć się fechtunku; starego miasteczka – gdzie w scenerii rynekczu z okienkami, daszkami, sklepikami dzieci mogły obejrzeć kukiełkowy teatrzyk. Labirynt prowadził przez krainę Pana Artysty, który pomagał namalować lub wytknąć wymarzoną wakacyjną przygodę, a kończył się w Gwiezdnym



**Nuda młodzieży nie grozi. Miasto codziennie proponuje blisko 250 zajęć dla dzieci, głównie w punktach dziennego pobytu**

Miasteczku: z rycerzami Jedi, szturmowcami Imperium i „prawdziwym” Lordem Vaderem.

## A może na narty?

Inauguracja Lata w Mieście rozbudziła apetyty. Czego więc można się spodziewać w kolejnych tygodniach wakacyjnej laby? Miasto przygotowało bez mała kilkaset propozycji aktywnego wypoczynku dla dzieci. Będzie można wziąć udział w trzygodzinnym rejsie po Wiśle, zwiedzić Sejm, razem z podróżnikami Małgorzatą i Marcinem Słomskimi

## Euro szuka wolontariuszy

# Wszystkie ręce na stadion

Będą potrzebni na lotniskach, dworcach kolejowych, ulicach miast gospodarzy, strefach kibiców, w miejscach zapewniających opiekę medyczną. Wolontariusze potrzebni niemal od zaraz.

Do rozpoczęcia rozgrywek zostało nieco ponad 700 dni, ale Spółka PL.2012 wraz z miastami mającymi gości rozgrywki Euro, już rozpoczęły poszukiwania osób, które będą charytatywnie pomagać przy organizacji mi-

strzostw. W samej Warszawie potrzeba blisko tysiąca osób. Oficjalna rekrutacja rozpocznie się dopiero w połowie 2011 r., ale organizatorzy już chcą zainteresować projektem jak największą liczbę osób.

Kto może zostać wolontariuszem? Wystarczy mieć skończone 18 lat przed rozpoczęciem szkoleń i znać język angielski w stopniu komunikatywnym. Organizatorom zależy na włączeniu do projektu zarówno młodzieży, jak i osób starszych, w tym osób niepełnosprawnych.

poznać ciekawe zakątki świata, a w ramach Dziecięcych Ogrodów Muzycznych wysłuchać stworzonej specjalnie dla dzieci barwnej ilustrowanej obrazami opowieści o życiu i muzyce Fryderyka Chopina.

Będą zajęcia sportowe, plastyczne, spacerowe, zwiedzanie muzeów, zabawy w centrum rozrywki Hulakula, a nawet krótki kurs savoir-vivre'u. Sprawdziliśmy ofertę na poniedziałek 5 lipca. W całym mieście będzie można tego dnia wybierać spośród... 250 różnych typów zajęć: od warsztatów tanecznych, w Domu Sztuki na Ursynowie przy ul. Wiolinowej 14, po kurs dziecięcego wizażu w Bemowskim Centrum Kultury, przy ul. Górczewskiej 201. Największa oferta dotyczy chyba jednak zajęć sportowych: ścianka wspinaczkowa, tenis stołowy, siatkówka i koszykówka, zajęcia na basenach i na stoku narciarskim na Szczęśliwicach.

## Szkoda, że do 16.00

Informacje o wszystkich imprezach, wraz z wygodną wyszukiwarką, dostępne są na stronie [www.lato.warszawa.pl](http://www.lato.warszawa.pl). Tam jest również lista punktów dziennego pobytu (wszystkich jest ponad 130, głównie w szkołach), w których można zostawić dzieci pod opieką wykwalifikowanej kadry.

– Niektóre z punktów czynne są od godz. 7.00 do 17.00. Warunkiem przyjęcia dziecka jest złożenie przez rodzica podania – mówi Anna Ciura, koordynator akcji.

Wszystkie zajęcia dostępne są nieodpłatnie. Dzieci w ciągu dnia otrzymują też ciepły posiłek. Miasto przewiduje, że z letniej oferty skorzysta kilkadziesiąt tysięcy uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych mieszkających w stolicy.

**Tomasz Gołąb**

Każdy weźmie udział w trzydniowym szkoleniu z komunikacji interpersonalnej i międzykulturowej, udzielania pierwszej pomocy, znajomości systemu bezpieczeństwa, historii i organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. W zależności od pełnionych zadań wolontariusze wezmą również udział w szkoleniach dotyczących umiejętności liderkich i obsługi gości oraz zapewniających znajomość topografii miasta, oferty kulturalno-rozrywkowej, komunikacji publicznej w mieście oraz w kraju. **tg**

Duszpasterstwo niemieckojęzyczne w Warszawie

# Vater unser im Himmel

Tak w języku Bacha i Beethovena **brzmia pierwsze słowa „Ojciec nasz”**. W samym centrum Warszawy co niedziela modli się nimi podczas Mszy św. grupa kilkudziesięciu niemieckich katolików.

Duszpasterstwo niemieckojęzyczne istnieje w Warszawie od 1995 roku. Kiedy ówczesny radca ambasady niemieckiej Winfried Lipscher zapytał kard. Józefa Glempa o możliwość odprawiania Mszy św. po niemiecku, Prymas Polski odpowiedział natychmiast: „Szkoda, że musicie o to prosić, bo właściwie ja sam powinienem to zaproponować”.

– Na pierwszą Mszę św. przyszły trzy osoby, ale z czasem wiadomość się rozchodziła i zaczęło przybywać wiernych – wspomina dziś W. Lipscher, teolog, dyplomata i tłumacz. Doskonale zna Warszawę. Począwszy od 1971 r. czterokrotnie powracał do pracy w ambasadzie niemieckiej. Zawiązana wspólnie z małżonką Brigitte oraz Jochenem i Baerbel Olbricht wspólnota całkiem niedawno przyjęła nazwę „Emaus”.

– Pomyśleliśmy, że ta nazwa i wydarzenie wielkanocne bardzo pasuje do naszej „parafii w drodze” – mówi Ulla Anton, od 8 lat asystentka pastoralna i koordynatorka wspólnoty, zatrudniona przez niemiecki episkopat.

Pierwsze Msze św. odprawiano w warszawskiej kaplicy Res Sacra Miser na Krakowskim Przedmieściu. Sprawował je ks. prof. Alfons Skowronek. Później wspólnota spotykała się w kaplicy sióstr franciszkanek przy ul. Wilczej 7, a opiekę nad nią sprawował ks. Zenon Hanas SAC, obecny wicegenerał palotyńców w Rzymie. Ostatnio katolicka wspólnota niemieckojęzyczna spo-



**Według Ulli Anton, osoby, które przychodzą na liturgię, to ludzie głęboko wierzący: dbają o życie duchowe swoje i dzieci mimo oddalenia od domu**

tyka się u Sióstr Boskiego Mistrza przy ul. Żytniej.

20 czerwca grupa kilkudziesięciu wiernych pod przewodnictwem palotyńca ks. Sylwestra Matusiaka, prosiła podczas Mszy św. o Boże błogosławieństwo na kolejne lata działalności. Duszpasterz wspólnoty w trakcie homilii mówił o tym, co stanowi wspólnotę.

– Każdy z nas jest jej częścią. Tu uświadamiamy sobie ważność Jezusa w naszym życiu. Wspólnota oznacza bycie razem z ludźmi, ale przede wszystkim z Bogiem. Ten związek jest sercem każdej wspólnoty – mówi ks. Matusiak, wykładowca teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym SAC w Ołtarzewie.

Z okazji jubileuszu okolicznościowy list do wspólnoty przesłał m.in. kierujący duszpasterstwem za granicą przy Konferencji Biskupów Niemieckich ks. Peter Lang. Dokładna liczba niemieckojęzycznych katolików na terenie Warszawy jest trudna do ustalenia, gdyż ciągle się zmienia. Mniej więcej jedna trzecia wspólnoty „Emaus” co roku ulega wymianie.

– To ludzie bardzo aktywni zawodowo, często też są to małżeństwa mieszane. W tej społeczności ciągle zmieniają się ludzie – mówi ks. Matusiak. – „Parafia-

sa przygotowujemy do I Komunii św., chętnie pełnią służbę ministrantów.

Po każdej Mszy św. (sprawowanej w niedzielę o godz. 10.30) członkowie wspólnoty organizują agapę. Dzięki niej środowisko niemieckojęzycznych katolików w Warszawie integruje się, może podejmować wspólne działania, na przykład pomagać dzieciom i młodzieży z trudnych rodzin poza Warszawą, dofinansowując ich wakacje czy organizując im mikołajki. Od trzech lat dzieci ze wspólnoty niemieckojęzycznej w Warszawie uczestniczą w popularnej w ich krajach akcji kołędników misyjnych. Podobnie jak ich rówieśnicy w Austrii i w Niemczech, przebrani w stroje Trzech Króli, zbierają ofiary na projekty pomocy rówieśnikom w krajach Trzeciego Świata.

– Najważniejsze jest jednak to, że możemy modlić się w ojczystym języku i pielęgnować nasze zwyczaje religijne: adwentowy wieniec, adwentowy domek dla dzieci, przygotowanie świec komunijnych przez rodziców i dzieci, krzyż z popiołu, znaczone przez księdza na rozpoczęcie Wielkiego Postu – mówi Ulla Anton.

**Tomasz Gołąb/KAI**

REKLAMA

**FUNDUSZ SENIOR**

- POTRZEBUJESZ DODATKOWEJ GOTÓWKI?
- CHCESZ ZWIĘKSZYĆ SWOJĄ RENTĘ/ EMERYTURĘ?
- MASZ WIĘCEJ NIŻ 65 LAT?
- POSIADASZ NIERUCHOMOŚĆ?

**32 47 39 101**

INFOLINIA



## Nowy przewodnik po Woli

# Bez glendzenia i za frajer

Mało kóten wie, że Wola zaczyna się znacznie bliżej Śródmieścia, niż **by się to niejednemu wydawać mogło**.

Rafał Chwyszczuk i Tadeusz W. Świątek postanowili opowiedzieć o warszawskiej Woli językiem prawdziwego warszawiaka. „Wystarczy jako przyjezdny, wyjsiąć z jednego z wielu pociongów, co to co dzień do sztolicy z Łomży, Radomia czy nawet odległej Małkini przyjeżdżajom i podziemniami Centralniaka kulturalnie wyjsionść na aleję Jana Pawła. Tu po zachłystnieniu się świeżem powietrzem spracowanego miasta i widokiem niby Pałacu, bońć co bońć Kultury, a na samym końcu Nauki, zatroskany przyjezdny mógłby zapytać się kóteógos z przechodniów – Przepraszam. Jak dojechać na Wolę? W odpowiedzi pewnie dostałby rzuconom w biegu bez zbędnego odwracania głowy drwioncom oczywiście odpowiedź – Panie kochany. Właśnie jesteście Pan na Woli!”.

Tadeusz W. Świątek – znany warszawianista, publicysta, autor ok. 20 pozycji książkowych, twórca programu telewizyjnego „Rody Starej Warszawy” oraz Rafał Chwyszczuk – fotograf, autor i organizator kilkunastu wystaw, pisarz, niegdys związany z telewizją, siłami fundacji Cultus i wsparci dotacją miasta stołecznego Warszawy Dzielnicy Wola postanowili wydać przewodnik „dla wielce szanownych przyjezdnych”, i nie tylko. Bez zbędnego glendzenia, ale za to elegancko spakowany, a co najważniejsze za frajer do pobrania w najróżniejszych miejscach w całej Woli.

84-stronicowe opracowanie, bogato ilustrowane zdjęciami, dokumentami, starymi reklamami, i wycinkami prasowymi opisuje dawną dzielnicę żydowską; jej fabryki, zakłady przemysłowe, zakłady rzemieślnicze, Kercelak, cmentarze i spoczywających na nich zasłużonych obywateli Warszawy. Przedstawia miejsca walk powstańczych, miejsca związane z prozą Tadeusza Dołęgi Mostowicza, Marka Hłaski, Leopolda Tyrmanda, kościoły, kapliczki i skwery, wrośnięte w krajobraz dzielnicy. Wszystko okraszone charakterystyczną wolską gwarą. I najważniejsze: za darmo. Bo przewodnik można pobrać bezpłatnie na stronie fundacji: [http://www.cultus.nazwa.pl/public\\_html](http://www.cultus.nazwa.pl/public_html). **gr**



## zapowiedzi

### Bach u św. Katarzyny

**4 lipca** o godz. 18.45 w kościele św. Katarzyny (ul. Fosa 17) będzie można posłuchać utworów Bacha i Vivaldiego w wykonaniu Zespołu Muzyki Dawnej Pawła Krupskiego.

### Wielkie Organy Archidiecezji

W archikatedrze św. Jana odbywa się siódma edycja cyklu pt. „Wielkie organy w Archikatedrze”. **Codziennie do 25 września** (oprócz niedziel i świąt), o godzinie 12.00 można wysłuchać krótkich, ok. 30-minutowych koncertów w wykonaniu najlepszych polskich organistów. Po koncercie można zwiedzić podziemia i grobowce w archikatedrze. Wejściówki (9 lub 6 zł) dostępne są bezpośrednio przed koncertem.

### Czas na Parafiadę

**10 lipca** rozpoczną się 22. Finały Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży – zwieńczenie realizowanych przez cały rok szkolny

projektów edukacyjnych i wychowawczych Stowarzyszenia PARAFIADA. Do 18 lipca na warszawskich obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Akademii Wychowania Fizycznego spotykać się będą najlepsi uczestnicy programów z Polski i z zagranicy – 2500 młodych ludzi, którzy wygrali parafiadowe rozgrywki na poziomie lokalnym i regionalnym. Uczestnicy Finałów będą współzawodniczyć w 15 konkurencjach sportowych w trzech kategoriach wiekowych, a także w konkursach: plastycznych, muzycznych, wiedzy oraz prezentacjach artystycznych. 11 lipca o godz. 13.00 w Sanktuarium MB Nauczycielki Młodzieży, przy ul. Gwintowej 3, zostanie odprawiona Msza św. inauguracyjna. Po Mszy – festyn sportowo-rekreacyjny.

### W drogę ze św. Krzysztofem

W lipcu w „Księgarni na Miodowej” (ul. Miodowa 17/19) trwać będzie akcja „Na dobrej drodze... Święty Krzysztofie módl się za nami”. W jej ramach można będzie zaopatrzyć się

w dewocjonalia dla podróżujących: breloki, smycze, figurki św. Krzysztofa, naklejki, płyty CD z modlitwami dla kierowców, dekalog dla kierowców, różne wzory obrazków i pocztówek. Księgarnia oferuje też duży wybór map i przewodników turystycznych. Każdy, kto przyjedzie do „Księgarni na Miodowej” swoim rowerem otrzyma w prezencie specjalną nalepkę na rower ze św. Krzysztofem.

### Wczasy dla seniorów

Polski Komitet Pomocy Społecznej Zarząd Dzielnicowy Warszawa-Wola oraz Zarząd Rodzinnych Ogrodów Działkowych „Koło II” zapraszają seniorów na „Wczasy na działkach”. Wczasy w rodzinnych Ogrodach Działkowych odbędą się w terminach: **12–23 lipca, 26 lipca–6 sierpnia oraz 9–20 sierpnia**. W ramach pobytu organizatorzy zapewniają trzy posiłki dziennie, opiekę lekarską (m.in. mierzenie ciśnienia), prelekcje, porady, imprezy artystyczne. Koszt turnusu: 140 zł. Informacje i zgłoszenia: Zarząd PKPS Warszawa-Wola, ul. Siedmiogrodzka 5, tel. 022 632 78 68. ■